

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 5 KWIEŃNIA 1949 ROKU.

Nr. 94 (1468)

Wieś na nowym etapie

ZSCh mobilizuje masy chłopskie do pracy nad udoskonaleniem sił produkcyjnych i do coraz wyższej kultury w braterstwie i sojuszu z klasą robotniczą

Drugi dzień obrad III Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj od godz. 10 rano toczyły się w dalszym ciągu obrady Krajowego Zjazdu ZSCh. Przewodniczył obradom wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — Wacław Szayer, który na wstępie przywitał przybyłe na zjazd delegacje robotnicze: górników z kopalni „Wujek” i robotników Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie.

Wśród długotrwałej, serdecznej owacji na cześć górników i sojuszu robotniczo-chłopskiego zabiera głos przedownik pracy — górnik z kopalni „Wujek” — Karol Wajdman, który wygłasza powitalne przemówienie do chłopów.

„Jestem ogromnie dumny z tego — powiedział m. in. tow. Wajdman — że mogę uczestniczyć w Waszych obradach, które przyczynią się do poprawy sytuacji naszych miast, które przyczynią się do wielkich osiągnięć Polski Ludowej!”

Następnie zebrani chłopcy urządzili żywiołową manifestację na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wszyscy zebrani wstają z miejsc, padają okrzyki: „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, oparty o przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim i państwami demokratycznymi!”

„Niech żyją nasi górality!” „Niech żyje ostoja pokoju i przyjaźni ludów pracujących Związek Radziecki i jego Wódz Generalissimus Stalin!”

Z kolei gorąco oklaskiwany przez zebranych wita zjazd przedstawiciel Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie Stanisław Dyduch — ślusarz — przedownik pracy.

W dalszym ciągu obrad wśród burzliwych oklasków przewodniczący udziela głosu sekretarzowi generalnemu Zarządu Głównego ZSCh posełowi Mieczysławowi Bodalskiemu, który wygłasza obszerny referat o nowych zadaniach organizacyjnych ZSCh. (Strzeżenie referatu posła Bodalskiego podamy jutro).

Kiedy sekretarz generalny Bodalski — po zakończeniu referatu — schodzi z trybuny, zrywa się potężna fala okrzyków na cześć ZSCh.

Memorandum rządu ZSRR „nie podoba się”

uczestnikom paktu atlantyckiego
Waszyngton (PAP) — Minister Acheson oraz ministrowie państw zagranicznych, uczestniczących w pakcie północnoatlantyckim ogłosili wspólny komunikat, odrzucający memorandum rządu radzieckiego na temat tego paktu. Komunikat powtarza poprzednie twierdzenia autorów paktu, jakoby miał on charakter obronny i był zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Komunikat pomija milczeniem jasne wywody memorandum radzieckiego, nie będąc w stanie znaleźć odpowiednich argumentów przeciwko temu memorandum.

Delegaci stoją — długo i żywo — manifestują swoją solidarność z wysuniętymi przez referenta nowymi zadaniami związku.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Przed zamknięciem obrad przedpołudniowych do trybuny

Przemówienie prezesa Zarządu Głównego ZSCh ob. Stefana Ignara

Prezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Ignar wygłosił obszernie przemówienie o rozwoju i działalności organizacji ZSCh na wsi, podkreślając następujące najważniejsze momenty:

Zaczątkiem ZSCh stały się chłopskie komisje gminne reformy rolnej, które przeobraziły się w terenowe komórki ZSCh. Okazało się, że potrzebna jest masowa organizacja, która zdołała skupić setki tysięcy świadomych chłopów partyjnych i bezpartyjnych.

Ostatnia kampania wyborcza, przeprowadzona pod hasłem walki z kapitalistami i reakcjoniastami, w dużym stopniu uzbudowała naszą organizację do skutecznej obrony małych i średniorolnych.

Dla zwycięskiego wyniku walki klasowej na wsi muszą wzmożnić się więzy sojuszu chłopskiego z klasą robotniczą.

Istotną potrzebą sojuszu z robotnikami doświadczenia chłopów, który w gruncie rzeczy jest proletariuszem, rozumie go także chłop, zmuszony do dodatkowego wyrobku poza swoim małym gospodarstwem — chłop małorolny.

Chłop średniorolny, straszony przez bogacza komunistycznym, wybierał go na prezesa mleczarni i kółka rolniczego, pomagał mu do zaopatrzenia się w duże maszyny rolnicze i pozwalał się przy pomocy tych maszyn niełitościwie wyzyskiwać.

Dlatego też dla średniorolnego nieodzowny jest sojusz z klasą robotniczą, z którą wspólnie walczą przeciw wyzyskiwaczom wiejskim.

Analizując dokładnie podstawowe zagadnienia w rolnictwie, jakimi są przede wszystkim sprawy produkcyjne, ob. Ignar stwierdził, że bitwa o produkcję — to bitwa o dobrobyt i kulturę, to bitwa o nasze miejsce między narodami.

Z kolei mówca przechodzi do omówienia znaczenia akcji „H”.

W roku bieżącym rozpoczęliśmy planowaną bitwę, do której hasło dał nasz Rząd, asygnując 13 miliardów zł na materiał wyjściowy, czyli na paszę, na paszę i premie hodowlane. Kontraktacja przewiduje 1.000.000 sztuk zamówionych u hodowców w roku 1949.

Osiągnięcia w ciągu kilku zaledwie tygodni mamy bardzo duże.

Na dzień 30 marca zostało zakontraktowanych już 460.000 sztuk, czyli roczny plan został już wykonany w 46 proc.

ny podchodzi delegacja chłopów krakowskich w strojach ludowych.

Delegacja składa uroczyste oświadczenie w imieniu woj. krakowskiego:

„Po zapoznaniu się z nowymi zadaniami ZSCh, które ujęte zostały w referatach zjazdowych, chłop krakowski przyrzeka dołożyć wszelkich

sił do realizacji tych zadań”.

Delegacja składa na ręce prezesa Ignara artystycznie wykonany kilim dla Zarządu Głównego ZSCh.

W godzinach popołudniowych trwała w dalszym ciągu dyskusja, do której zgłosiło się kilkudziesięciu delegatów.

Sprawozdanie z popołudniowych obrad podamy jutro.

W końcu fazy przemówienia prezes Ignar omawia sytuację polityczną na arenie międzynarodowej.

Dnia 20 kwietnia rozpoczęła się wielki, światowy Kongres Pokoju w Paryżu, już nie tylko z udziałem uczonych i artystów, lecz przy udziale przedstawicieli szerokiego mas pracujących — chłopów i robotników.

W imieniu Waszym, jako najwyższej władzy ZSCh, Zarząd Główny wysłał do Paryża zgłoszenia naszego udziału w tym Kongresie.

Sądzę, że tę naszą decyzję zatwierdzicie, gdyż jest ona zgodna z uczuciami milionów mas chłopskich.

Związek Samopomocy Chłopskiej do udziału w Kongresie Pokoju w Paryżu wysłała swoją delegację.

Związek Samopomocy Chłopskiej na nowym etapie swej pracy jest nadal jedną z głównych sił społecznych w Polsce.

ZSCh BĘDZIE MOBILIZOWAĆ CORAZ SZERSZĄ MASĘ CHŁOPSKIE DO PRACY NAD UDOSKONALENIEM NASZCH SIŁ PRODUKCYJNYCH I DO CORAZ WYŻSZEJ KULTURY. W BRATERSTWIE I PRZYJAŹNI Z KLASĄ ROBOTNICZĄ, ŁĄCZĄC MILIONY POLSKICH CHŁOPÓW Z ROBOTNIKAMI I CHŁOPAMI CAŁEGO ŚWIATA.

AKCES MŁODZIEŻY DO CZYNU MAJOWEGO

W podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia Święta Pracy i Kongresu Pokoju nie zabrakło młodzieży pracującej.

Na odbytych zebraniach w kopalniach „Egiełwniki”, „Wyzwolenie” i „Prezydent” oraz na zebraniu organizacji ZMP, przy

ję podchodzi delegacja chłopów krakowskich w strojach ludowych.

Delegacja składa uroczyste oświadczenie w imieniu woj. krakowskiego:

„Po zapoznaniu się z nowymi zadaniami ZSCh, które ujęte zostały w referatach zjazdowych, chłop krakowski przyrzeka dołożyć wszelkich

sił do realizacji tych zadań”.

Delegacja składa na ręce prezesa Ignara artystycznie wykonany kilim dla Zarządu Głównego ZSCh.

W godzinach popołudniowych trwała w dalszym ciągu dyskusja, do której zgłosiło się kilkudziesięciu delegatów.

Sprawozdanie z popołudniowych obrad podamy jutro.

W końcu fazy przemówienia prezes Ignar omawia sytuację polityczną na arenie międzynarodowej.

Dnia 20 kwietnia rozpoczęła się wielki, światowy Kongres Pokoju w Paryżu, już nie tylko z udziałem uczonych i artystów, lecz przy udziale przedstawicieli szerokiego mas pracujących — chłopów i robotników.

W imieniu Waszym, jako najwyższej władzy ZSCh, Zarząd Główny wysłał do Paryża zgłoszenia naszego udziału w tym Kongresie.

Sądzę, że tę naszą decyzję zatwierdzicie, gdyż jest ona zgodna z uczuciami milionów mas chłopskich.

Związek Samopomocy Chłopskiej do udziału w Kongresie Pokoju w Paryżu wysłała swoją delegację.

Związek Samopomocy Chłopskiej na nowym etapie swej pracy jest nadal jedną z głównych sił społecznych w Polsce.

ZSCh BĘDZIE MOBILIZOWAĆ CORAZ SZERSZĄ MASĘ CHŁOPSKIE DO PRACY NAD UDOSKONALENIEM NASZCH SIŁ PRODUKCYJNYCH I DO CORAZ WYŻSZEJ KULTURY. W BRATERSTWIE I PRZYJAŹNI Z KLASĄ ROBOTNICZĄ, ŁĄCZĄC MILIONY POLSKICH CHŁOPÓW Z ROBOTNIKAMI I CHŁOPAMI CAŁEGO ŚWIATA.

AKCES MŁODZIEŻY DO CZYNU MAJOWEGO

W podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia Święta Pracy i Kongresu Pokoju nie zabrakło młodzieży pracującej.

Na odbytych zebraniach w kopalniach „Egiełwniki”, „Wyzwolenie” i „Prezydent” oraz na zebraniu organizacji ZMP, przy



Komunistyczna Partia Francji, nie bacząc na terror i oszustwa wyborcze odniosła zdecydowane zwycięstwo

Województwo łódzkie przoduje w akcji „H”

Plan kontraktacji wykonany w 100 procentach

W dniu 1 kwietnia br. województwo łódzkie wykonało plan kontraktacji w 100 procentach. Zakontraktowano ogółem 96 tysięcy sztuk trzody chlewnej.

Wykonanie planu kontraktacji przez województwo łódzkie w tak szybkim czasie zawdzięcza należyte zorganizowanie aparatu spódzielczemu, energii organizacji partyjnej, oraz uświadomieniu chłopów małych i średniorolnych, którzy w kontraktacji widzą wielką pomoc dla gospodarstw chłopskich.

Spółród powiatów naszego województwa na czoło w kontraktacji wysunęły się powiaty: łódzki, łęczycki, opoczyński i łowicki, które swoje plany wykonały przedterminowo i które podjęły dalsze zobowiązania powiększenia ilości sztuk zakontraktowanych.

trzody chlewnej, pociągając swym przykładem szereg małych i średniorolnych gospodarzy.

Podobna uroczystość odbyła się w gromadzie Głogowiec, gm. Trzcza, gdzie premie 10 tysięcy zł. otrzymał Jan Chciuk prezes zarządu gromadzkiego ZSCh, który zorganizował kontraktację trzody chlewnej na terenie swej gromady tak, iż w połowie ub. miesiąca osiągnęła ona 100 procent rocznego planu.

Premie dla pionierów akcji „H”

Rzeszów (PAP) — W obecności przedstawicieli władz, partii i miejscowego społeczeństwa odbyło się w gromadzie Orzechowice pow. Przemyski uroczyste wręczenie 10.000 zł. premii pionierów akcji „H” Franciszkowi Banasiewiczowi, który jako małorolny chłop gospodarujący na 2 ha ziemi i pozostający w ciężkich warunkach materialnych, pierwszy w tej gromadzie zakontraktował 3 sztuki

trzody chlewnej, pociągając swym przykładem szereg małych i średniorolnych gospodarzy.

Podobna uroczystość odbyła się w gromadzie Głogowiec, gm. Trzcza, gdzie premie 10 tysięcy zł. otrzymał Jan Chciuk prezes zarządu gromadzkiego ZSCh, który zorganizował kontraktację trzody chlewnej na terenie swej gromady tak, iż w połowie ub. miesiąca osiągnęła ona 100 procent rocznego planu.

trzody chlewnej, pociągając swym przykładem szereg małych i średniorolnych gospodarzy.

Podobna uroczystość odbyła się w gromadzie Głogowiec, gm. Trzcza, gdzie premie 10 tysięcy zł. otrzymał Jan Chciuk prezes zarządu gromadzkiego ZSCh, który zorganizował kontraktację trzody chlewnej na terenie swej gromady tak, iż w połowie ub. miesiąca osiągnęła ona 100 procent rocznego planu.

Kobiety belgijskie w obronie pokoju

Bruksela (PAP) — W Brukseli rozpoczęły się obrady Krajowego Kongresu w Obronie Pokoju. Na Kongresie obecni są delegaci zagraniczni, m. in. przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Cotton.

Sala, gdzie odbywają się obrady, ozdobiona jest transparentami, na których widnieją napisy: „Jednocząc się w walce o pokój, uratujemy ludzkość przed nową zagładą”. „Matki i żony domagają się pokoju” i inne.

Przewodnicząca związku kobiet belgijskich w obronie pokoju, Lavachery w przemówieniu powitała obecnych, że celem obecnego kongresu jest udowodnienie rządowi belgijskiemu, iż kobiety belgijskie po dwóch wojnach światowych nie

»Pomoc« marshallowska dla krajów kolonialnych

PARYŻ (PAP). — Kierownictwo europejskie hoffmannowskiej administracji wspólpracy gospodarczej (ECA) ogłosiło w Paryżu komunikat, zapowiadający rozszerzenie „pomocy” amerykańskiej z tytułu planu Marshalla na kolonie krajów marshallowskich.

Przydziom Kongresu wśród hucznych oklasków przyjęło petycję w sprawie pokoju podpisaną przez dziesiątki tysięcy kobiet belgijskich.

Przydziom Kongresu wśród hucznych oklasków przyjęło petycję w sprawie pokoju podpisaną przez dziesiątki tysięcy kobiet belgijskich.

Przydziom Kongresu wśród hucznych oklasków przyjęło petycję w sprawie pokoju podpisaną przez dziesiątki tysięcy kobiet belgijskich.

Przydziom Kongresu wśród hucznych oklasków przyjęło petycję w sprawie pokoju podpisaną przez dziesiątki tysięcy kobiet belgijskich.

Przydziom Kongresu wśród hucznych oklasków przyjęło petycję w sprawie pokoju podpisaną przez dziesiątki tysięcy kobiet belgijskich.

Czyn Pierwszomajowy ogarnia cały kraj

Klasa robotnicza Polski wspaniałym wysiłkiem upamiętni tegoroczny dzień Święta Pracy i walki o pokój

Klasa robotnicza Polski chce wydatnie pracować i tworzyć wysiłkiem uczcić Święto Pracy — 1 Maja oraz Kongres Pokoju. Liczne meldunki nadchodzące z całego kraju mówią o podejmowaniu przez robotników konkretnych zobowiązań przekraczania norm wydajności i zwiększania planowanych oszczędności na cześć Święta Pracy i Kongresu Pokoju.

Zobowiązania takie w ślad za górnikami podejmują robotnicy i całe załogi fabryczne, pracownicy przedsiębiorstw i młodzież pracująca wszystkich gałęzi przemysłu.

Zjednoczonych Zakładach Koksochemicznych, Wytwórnia nr 6 — młodzież postanowiła rozszerzyć akcję współzawodnictwa pracy, tworząc dalsze produkcyjne brygady młodzieżowe i zobowiązując się do znacznego przekroczenia norm.

Młodzież zobowiązała się jednocześnie sumiennie wyko-

rzystać czas pracy i nie opuszczać dni roboczych.

PIERWSI HUTNICY WŁĄCZAJĄ SIĘ DO WSPÓLZAWODNICZWA DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA PRACY I KONGRESU POKOJU.

W dniu wczorajszym, na wezwanie górników, odpowiedzieli pierwsi hutnicy. Mianowicie kowal Alfred GRUSZKA z huty „Batory”, pragnąc uczcić Święto Pracy i Kongres Pokoju, postanowił osiągnąć 130 procent normy w kwietniu.

Piecowy Szubert, uzyskujący dotychczas 130 proc. normy — przez pełne wykorzystanie dnia

roboczego i harmonijną pracę podwyższył znacznie wyniki.

FABRYKA CHEMICZNA W PABIANICACH ZAOSZCZĘDZI 56 MILN. ZŁ.

Na zebraniu załogi fabryki chemicznej w Pabianicach, odbytym w dniu 4 kwietnia, robotnicy zobowiązali się wykonać roczny plan produkcji barwników, do dnia 1 grudnia, plan oddziału farmaceutycznego do dnia 15 grudnia.

Załoga fabryczna przyjęła zobowiązanie oszczędzenia w bieżącym roku sumy 56 milionów złotych. Postanowiono zwiększyć produkcję przez uruchomienie nowych sztuków.

Sojusz robotniczo-chłopski podstawą zwycięstwa w walce ludu polskiego o Socjalizm

Przemówienie przew. KCZZ tow. Ochaba, wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCH.



Obywatelu i Towarzysze! Bracia i Siostry!

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w imieniu 3 i pół miliona robotników i pracowników umysłowych, witam serdecznie Wasz Zjazd i przekazuję Wam, a za Waszym pośrednictwem milionowym masom chłopstwa pracującego, nasze braterskie, bojowe, proletariackie pozdrowienie. (Okłaski).

Klasa robotnicza przywiązuje wielką wagę do Waszych obrad, które niewątpliwie będą wywierać głęboki wpływ na dalszy rozwój naszej gospodarki narodowej, naszej walki o lepszy ustrój. Klasa robotnicza czuje się nierozwalnie związana z milionowym masami chłopskimi, nie tylko dlatego, że większość tej klasy robotniczej wyrosła z chłopstwa pracującego, przede wszystkim z biedoty wiejskiej, ale przede wszystkim dlatego, że wami tą długoletnią walką całych pokoleń ludu pracującego, przeciwko wspólnym wrogom, przeciwko obszarnikom i pijawkom kapitalistycznym.

Razem z wami walczyliśmy z przekleśnym reżimem sanacyjnym, razem z wami walczyliśmy z bestialskim okupantem hitlerowskim, razem z wami budowaliśmy fundamenty nowej, robotniczo-chłopskiej Polski. Razem z wami walczyliśmy dziś o utrzymanie pokoju, o dobrobyt ludu pracującego, o kulturę dla mas robotniczo-chłopskich. Razem z wami maszerujemy ku wyższym formom ustrojowym — ku socjalizmowi.

W walce tej związki zawodowe, zgodnie ze wskazaniami historycznymi Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, starają się zrobić wszystko, aby przyspieszyć rozwój gospodarczy naszego kraju, aby rozwinąć jak najszybciej współzawodnictwo pracy. Współzawodnictwo to ogarnęło już znaczną część klasy robotniczej co najmniej milion robotników bierze w nim udział, podnosząc wydajność pracy, podnosząc bogactwo naszego narodu.

W roku bieżącym kładziemy szczególny nacisk na to, aby sważać wszelkie przejawy marnotrawstwa i nieładu w naszej gospodarce, aby zaoszczędzić w roku bieżącym sto kilkadziesiąt miliardów złotych i znaleźć przez to nowe środki na budowę nowych fabryk, nowych domów mieszkalnych, nowych szkół, szpitali itd.

Nie można potrzeb i wielkich zadań gospodarczych i wytwórczych zrealizować bez równoczesnego rozwinięcia szerokiej roboty kulturalno-oświatowej.

Z własnej praktyki, z życia wiemy, z jakimi trudnościami boryka się Wasza chłopska bratnia nam organizacja, w rozwinięciu roboty kulturalno-oświatowej, dlatego też na ostatnim Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwaliśmy, aby z naszych środków przeznaczyć w formie braterskiej pomocy na rozwinięcie Waszej roboty kulturalno-oświatowej sumę 100.000.000 zł.

Będziemy rozwijać, zgodnie ze wskazówkami Ob. Prezydenta, ruch łącznościowy między wsią, będziemy zacieśniać sojusz robotniczo-chłopski, w którym widzimy gwarancję wspólnego naszego zwycięstwa.

Jakże tępi i śmieśni są ci politycy z zagranicy, którym zdaje się, że poprzez ogłaszanie propagandy radiowej, czy poprzez szepianą propagandę, potrafią podważyć sojusz robotniczo-chłopski, — ten sojusz, który rodził się na polach bitew z niemieckim okupantem, który rodził się w ogniu walk klasowych przeciwko obszarnikom i kapitalistom, który rodził się w trudnej odbudowie Polski ze zgliszcz i ruin.

Zyczymy Wam, bracia chłopcy, ażebyście w roku bieżącym jak najlepiej wykonali trudne zadania przed wami stojące. Klasa robotnicza ze swej strony może Was zapewnić, że nie będziemy oszczędzać sił, aby wykonać w pełni i przed terminem plan produkcyjny roku 1949.

Doświadczenie mówi nam, że zobowiązania klasy robotniczej znajdują pełne pokrycie w faktach. Jesteśmy głęboko przekonani, że i w roku

bieżącym klasa robotnicza z nadwyżką i przedterminowo wypełni plany produkcyjne, — że zapewni również wsi polskiej stałą dostawę dziesiątek tysięcy traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych, materiałów budowlanych, wszelkich produktów, których wieś polska potrzebuje dla zakończenia odbudowy i dla dalszej rozbudowy.

Współpraca robotnika i chłopa

pa polskiego umocni światowy front pokoju i postępu, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

Zyczę Wam, obywatele i towarzysze, aby obrady Wasze przyczyniły się do dalszego rozwoju Waszej potężnej organizacji, która wraz z związkami zawodowymi, wraz z całym ludem pracującym, będzie pracować, aby w sile i szczepieniu rozkwitła nasza Ludowa Polska — Ojczyzna Ludu pracującego.

Pakt Pacyfiku nie powstrzyma wschodu słońca narodów azjatyckich

W myśl dyrektyw Waszyngtonu kolonizatorzy angielscy opracowują z gorączkowym pośpiechem projekt bloku imperialistycznego krajów rejonu Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego.

Do szeregu krajów, które uważane są za ewentualnych uczestników projektowanego bloku zostali wysłani z Londynu specjaliści emisariusze Bevin. Do Indii, Pakistanu i na Ceylon wyjechał Patrick Gordon-Walker, do Australii i na Nową Zelandię — wice-minister kolonii, lord Listowel, do Kanady — sekretarz Rady Ministrów, Norman Brook, wreszcie do Unii Południowo-Afrykańskiej — wice-minister dominionów Percival Leashing.

Również Anthony Eden, jeden z przywódców partii konserwatywnej odbył niedawno dłuższą podróż po krajach Południowo-Wschodniej Azji. Podczas podróży zajmował się „urabianiem opinii” wśród rządzących dominionów. W kwietniu roku bieżącego ma się bowiem odbyć konferencja premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, na której będą rozpatrywane „niecierpiące zwłoki zagadnienia

obronne i konstytucyjne”, a więc przede wszystkim sprawa Paktu Pacyfiku, sprawa pierwszorzędnej wagi dla kolonizatorów krajów azjatyckich.

Kolonizatorzy ci przekonali się bowiem, że wszystkie ich dotychczasowe wysiłki, mające na celu zdławienie ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach Azji nie odniosły żadnego skutku. Szukają więc nowych środków, które mogłyby im zapewnić dotychczasowy stan posiadania i sferę wpływów w Azji. Jednym z tych środków ma być właśnie blok mocarstw imperialistycznych z nieodzownym udziałem miliardów amerykańskich.

Podwaliny takiego bloku położono niedawno na konferencji grupy krajów Azji i Bliskiego Wschodu, zwołanej w Delhi rzekomo dla rozpatrzenia kwestii indonezyjskiej. Sami organizatorzy konferencji przyznają, że „wniosek o podpisanie paktu obronnego między krajami południowymi w basenie Oceanu Indyjskiego jest zgodny z uchwałami konferencji w sprawie Indonezji”. Według ich własnych słów, pakt ten stanowiłby „odgą-

Pakt radziecko-fiński o przyjaźni

gwarancją wolności, suwerenności i niezależności Finlandii stwierdza sekretarz generalny Fińskiej Partii Komunistycznej tow. Pessi

Helsinki (PAP) — Dziennik „Tuokansan Sanomat” opublikował oświadczenie szeregu fińskich działaczy politycznych z okazji rocznicy podpisania układu radziecko-fińskiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Sekretarz Partii Komunistycznej Ville Pessi stwierdza, iż układ ten jest jednym z największych sukcesów poprzedniego rządu fińskiego. Układ ten jest gwarancją wolności, suwerenności i niezależności Finlandii.

Znaczenie jego nabiera jeszcze większej mocy w obliczu zorganizowania pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych antyradzieckiego paktu atlantyckiego i włączenia doń Norwegii i Danii, co jest faktem bezpośrednio zagrażającym Finlandii.

Kola reakcyjne w naszym kraju — oświadcza dalej Pessi — czynią wszystko, co jest w ich mocy, by przeszkodzić realizacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią a ZSRR. Prowadzą one obecnie politykę wrogą Związkowi Radzieckiemu i usiłują obejść ten układ, by podporządkować nasz kraj imperialistycznym planom Stanów Zjednoczonych. My nigdy nie wstąpimy na tę drogę — zakończył Pessi.

Wójt skazany na 8 lat więzienia za oszustwo

W sobotę, dnia 2 bm. przy wypełnionej po brzegi sali MRN w Łęczycy toczył się przed Sądem Doraźnym proces wójta gminy Topola — Stanisława Tomaszewskiego.

Rozprawie przewodniczył sędzia Medyński, oskarżał prokurator Kabalski.

Przewód sądowy ujawnił w całej jasności karygodną gospodarkę i szkodliwość, uprawianą przez oskarżonego.

Ponad 600.000 złotych, pobrane z kasy Urzędu Gminnego — Tomaszewski użył na cele osobiste, nie wykazując najmniejszej choćby dbałości o interes gminy i jej mieszkańców. Dopuszczał się nadużyć przy każdej okazji, bądź to w związku z pobieraniem pieniędzy z rozmaitych instytucji na cele publiczne, bądź przy okazji wpłacania należnych Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wz. składek ogólnych, bądź wreszcie drogą zaciągania dla siebie pożyczek, których z reguły nie spłacał.

W toku rozprawy, na podstawie zeznań świadków — ustalono ponadto, że oskarżony, nie przebiegając w środkach, z całym cynizmem napychał swoją kieszeń z krywdą biednych chłopów i sołtysów.

Sprawa licznych nadużyć nabiera specjalnego posmaku jeśli się zważy, że Tomaszewski był powszechnie znany jako człowiek zamożny, posiadający własne gospodarstwo rolne, dom i... doskonale prosperującą restaurację.

Po całodziennym rozprawie Sąd wydał wyrok, mocą którego Tomaszewski skazany został na 8 lat więzienia oraz pozbawienie praw na pięć lat.

Włoska Partia Komunistyczna wzywa naród do scementowania sił w walce z podżegaczami wojennymi

RYM (PAP). — Dziennik „Unita” publikuje komunikat o obradach Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Obrady te poświęcone były omówieniu zadań, stojących przed komunistami w walce o pokój i o realizację postulatów pracujących.

Komitet Centralny zaaprobował energiczną i skuteczną działalność komunistycznych grup parlamentarnych w izbie posłów, w senacie, demaskującą politykę de Gasperi'ego, zmierzającą do wywołania nowej wojny.

Komitet Centralny raz jeszcze wzywał naród i partię, by doceniały powagę sytuacji i nadszające niebezpieczeństwo wojny. „Każdy winien sobie uświadomić — brzmi komunikat — że jego obowiązkiem jest aktywny udział w zjednoczonym froncie sił, które we wszystkich krajach świata dzięki swej jedności i scementowaniu mogą uratować pokój”.

Komitet Centralny ponownie potwierdził całkowitą so-

lidarność komunistów włoskich i klasy robotniczej z Związkiem Radzieckim, który swą zdecydowaną polityką pokojową wskazuje narodom drogę braterstwa i współpracy międzynarodowej.

Komuniści belgijscy

na czele walki o pokój i suwerenność Belgii

Bruksela (PAP) — Komitet Centralny Belgijskiej Partii Komunistycznej po dwudniowej debacie, poświęconej opracowaniu wytycznych walki o pokój i realizacji postulatów belgijskiej klasy robotniczej — przyjął jednomyślnie rezolucję, wzywającą wszystkich demokratów i zwolenników pokoju w Belgii do poparcia obozu walczącego z agresywnymi planami imperialistów.

Belgijska Partia Komunistyczna przekonana, że wyraża wołę olbrzymiej większości robotników belgijskich, piętnuje decyzje rządu Spaaka, który przy-

stępując do paktu atlantyckiego związał Belgię z obozem podżegaczy wojennych, przygotowujących agresję przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Komitet Centralny wzywał belgijską klasę robotniczą do walki z rządową polityką nadmiernych zbrojeń, której kosztami obarcza robotników.

Komitet Centralny Belgijskiej Partii Komunistycznej zwracając się do członków partii podkreśla, że komuniści stać muszą na czele walki klasy robotniczej o pokój i realizację postulatów robotniczych.

Żołnierze holenderscy skazani na śmierć za odmowę walki w Indonezji

Bruksela (PAP) — Dziennik „Le Drapeau Rouge” donosi, że holenderski sąd wojskowy w Dżogjakarcie skazał na karę śmierci 17 żołnierzy holenderskich zaś 72 na długoletnie wię-

zienie za odmowę walczenia przeciwko Indonezyjczykom.

Również w Holandii skazano na różne terminy więzienia wiele żołnierzy, którzy odmówili wyjazdu na front indonezyjski.

W. Ażciew

105

Daleko od Moskwy

ROZDZIAŁ TRZECI

NANAJCZYCY NA SWOJEJ ZIEMI.

Obszerny dom Maksyma Chodżera był pełen ludzi, którzy siedzieli na ławkach, obok stołu i na podłodze wzdłuż ścian. Starcy w szerokich watawanych płaszczach, nieruchomi, o ciemnych twarzach cisnęli się w kącie i w milczeniu dymili fajki. Młodzież ulokowała się bliżej drzwi. Chodżer o czymś rozprawiał z dwoma Nanajczykami, którzy siedzieli obok niego przy głównym stole. Gdy wreszcie w obłoku mroźnego powietrza zjawili się inżynierowie wraz z Rogowym, Chodżer podniósł się szybko na ich spotkanie. Rozglądając się Aleksy dostrzegł błyszczące, wesołe oczy Wali, która siedziała sztywno na ławce wraz z trogiem innych dziewcząt. Zaczęły z ożywieniem o czymś szeptać, spoglądając na Kowszowa.

— Prosimy drogiej gości, — radośnie mówił Chodżer. — Czekaliśmy lecz nie mogliśmy doczekać. Potrochu zajmowaliśmy się swoimi sprawami.

— Proszę sobie nie przeszkadzać, a na nas nie zwracać uwagi, — powiedział Beridze przyciskając do pierśi ręce. — My zaś na stronie porozmawiamy ze starcami.

— Nasze sprawy nie odejdą od nas, wy zaś odejdziecie — sprzeciwił się Chodżer, zapraszając gości do sąsiedniego pokoju, który był oddzielony od pierwszego zasłoną z niedźwiedziego futra.

Tutaj ściany były oblepione gazetami, na nich wisiały lustra i wiązki wiewiórczych skórek. Pośrodku pokoju stało duże niklowane łóżko ozdobione czterema błyszczącymi kulami. Na biurku stał radioodbiornik i maszyna do pisania. Za niewysokim, pięknie haftowanym parawanikiem, siedziały na podłodze dwie kobiety obok niskiego stolika.

Jedna szybko kręciła rączkę od maszyny do szycia, druga odwróciła wykańczała futrzaną rękawicę.

Na podłodze obok pieca na rozłożonych skórkach ślodo spało dwóch chłopców. Obok stara kobieta o zmarszczonej twarzy, z fajką w zębach, w głębokiej zótej kadzi kąpała chłopca. Kilku starszych Nanajczyków przyglądało się temu. Na widok gości, kobieta szybko wyjęła dziecko z wody i owinęła je w prześcieradło, który trzymał z powagą jeden z Nanajczyków.

— Sami nie często się myją, a lubią patrzeć, jak się kąpie dzieci, — powiedział Chodżer. — To są moi synowie, a to moja żona — wskazał na dzieci i na niewysoka

o miłej powierzchowności kobietę, która wyszła za parawanu trzymając w ręce niewykończoną rękawiczkę. — Poczęstuj, Katiu, gości.

— Dla kogo takie śliczne? — zapytał Beridze biorąc z rąk gospodyni rękawiczkę.

— Dla was i waszego towarzysza — uśmiechnęła się gospodyni błysnąwszy zębami. — Poza tym uszyjemy wam „unt’y”¹⁾, ażebyście nosząc je wspominali o Tywlinie.

— Jednakże zuch z mojej żony — dumnie powiedział Chodżer dotykając ręką jej ramienia. — Dzieci uczy i wiele innych rzeczy robi. Szyje ciepłe rzeczy dla żołnierzy na froncie, a wszystkie kobiety osady pomagają jej.

Zaczęto nakrywać do stołu, szykując przyjęcie. Na białym, starannie wyprasowanym obrusie ustawiono: niedźwiedzie mięso, suszone mięso łososia, ryby i jagody. Nowością dla Aleksiego była mrożona ryba, pokrojona na cienkie plasterki. Gospodarz błyskawicznie pokrajał ją ostrym nożem i zaprawił mocno solą i pieprzem.

Podczas, gdy gospodyni wyszła po dalsze potrawy, a Chodżer oddalił się do przyległego pokoju, Rogow z ożywieniem i sympatią mówił o Nanajczykach:

1) unt'y — skórzane obuwie, obszyte futrem wewnątrz

Na widowni międzynarodowej

Mała róża duże kolce

Nie rusz Andriu tego kwiatka, róża kole — rzekła matka... Gdyby Ernest Bevin, minister spraw za graniczną Wielkiej Brytanii znalazł ten ładny wierszyk Or-Ota, ze skruczą być może wspomniałby jego słowa w chwili, gdy po zejściu z pokładu „Queen Mary” znalazł się w porcie Nowego Jorku, dokąd przybył, aby udać się do Waszyngtonu w celu podpisania paktu północno-atlantyckiego. Powitała go bowiem nie ta Ameryka, jaką zna z potajemnych konszachtów w gabinetach dyplomatów — lecz Ameryka, która żywiołowo demonstruje przeciwko polityce rodzimych podżegaczy wojennych, a tym samym i przeciwko ich wspólnikom w Europie zachodniej.

Na transparentach, niesionych przez tłumy manifestantów, które otoczyły Bevina, widniały niebity przyznanie, lecz szczere wypowiedzi amerykańskich ludzi pracy, proponujące, aby „zaczyn” gość oszczędził Amerykanom swego widoku, udając się natychmiast w drogę powrotną... Po czym posypały się na „jego znakomitość” zgłoszenia i pomidory. Takie oto niespodziewane plony wydało nagle dopiero co zasadzone drzewko atlantyckie.

Prezes Ameurody

Równie niemiłe przygody na amerykańskiej ziemi przeżył Winston Churchill, który tam przybył, ażeby przyrzec się, jak nienagannie jego „socialistyczny” kolega pan Bevin odgrywa rolę — podrzędna zresztą — w wyreżyserowanej przez niego, a napisanej przez amerykańskich imperialistów sztuce. Zebrane tysiączne tłumy, wznosząc głośne okrzyki przeciwko podżegaczom wojennym, uniemożliwiły Churchillowi przedostanie się do hotelu. Musiał dostać się do niego niepostrzeżenie bocznym wejściem. Aby pocieszyć biedaka po tych niefortunnym przejściach, jego amerykańscy przyjaciele z Wall-Street mianowali go honorowym prezesem amerykańskiego stowarzyszenia „Zjednoczonych Stanów Europy”. W gronie działaczy tego stowarzyszenia znajdują się ta-

cy np. specjaliści od spraw europejskich, jak czołowy funkcjonariusz amerykańskiego wywiadu p. Donovan.

Na zaszczyt przebywania w tak dobranym towarzystwie Churchill dobrze sobie zasłużył, zajmując się propagandą Stanów Europy — Zjedno-

Za żelazną kurtyną amerykańskiej dyplomacji

Bardzo rozbieżne są upodobania narodu amerykańskiego i jego kół rządzących. Rząd zaprasza Bevina i Churchilla — naród ich obrzuca zgnitymi jajkami. I odwrotnie — przedstawiciele narodu amerykańskiego, pragnącego pokoju, a nie wojny, przyjaźni międzynarodowej, a nie podbojów — zapraszają na swój Kongres Nauki i Kultury postępowych intelektualistów z całego świata — a rząd amerykański ich nie wpuszcza do USA. Lub też, jeśli udało im się „przebrać” przez żelazną kurtynę amerykańskiej dyplomacji — Departament Stanu wyprasza ich w przyspieszonym tempie natychmiast po zakończeniu Kongresu. Tak było z czołowymi przedstawicielami nauki i sztuki francuskiej, an-

gielskiej i włoskiej. Tak też było z delegatami ZSRR, krajów demokracji ludowej i innych krajów europejskich. Departament Stanu woli nie dać zbyt wiele okazji swemu narodowi do bliższego zaznajomienia się z poglądami postępowej i pragnącej pokoju ludzkości na temat jego dyplomatycznych wyczynów...

A jednak naród amerykański pragnie pokoju. Z uwagą i z sympatią przysłuchuje się głosem tych, którzy stają w jego obronie. W ubiegłym tygodniu przemawiał Wallace, stwierdzając raz jeszcze, iż nie pakt w stylu atlantyckim, lecz porozumienie ze Związkiem Radzieckim zapewnić może światu trwały pokój. To oświadczenie Wallacea spotkało się z żywym odzwidkiem w całej Ameryce.

Franco i de Gaulle przy stole atlantyckim

Tymczasem jednak wbrew tym przestrogom i woli samego narodu amerykańskiego sklecony naprędce pakt północno-atlantycki ujrzy w tych dniach światło dzienne. Wiele się o nim pisze i mówi i istota jego jest czytelnikom naszym dobrze znana. Dodamy więc tylko parę faktów, które uzupełniają obraz, wytworzony w naszych umysłach na podstawie pełnej oserwacji wydarzeń. Wiemy już, iż godny wychowanek Hitlera i Mussoliniego — Franco, o tyle od swych nauczycieli szczęśliwszy, że po dziś dzień z poparciem anglo-amerykańskiego imperializmu niemilosiwicie panujący w Hiszpanii, wprasza się gwałtownie do paktu północno-atlantyckiego. Ostatnio oświadczył on z tupetem, iż pakt ten bez niego to omelet bez jajek. Zym-

czymy smacznego tym, który ten omelet będą konsumowali. Jajka są zdaje się z gatunku tych, które otrzymał w upominku Bevin w Nowym Jorku... Cuchną.

Drugim kandydatem na amerykańskiego żandarma Europy pragnie zostać de Gaulle. Na konferencji prasowej w Paryżu oświadczył on nonszalancko, że popiera pakt, że popiera „Zjednoczoną Europę”, że popiera zbrojenia, i że trzeba rozwiązać parlament francuski, bo nie umie sobie poradzić z klasą robotniczą. Że on zrobiłby to o wiele sprawniej, że należy wypuścić z więzienia Petain'a zdrajcę. A więc — wszystko razem, jak pisze paryski „Ce Soir”: „W przyszłości międzynarodowej program de Gaulle'a jest wojną, w przyszłości wewnętrznej faszyzmem”.

Referendum pokoju

Skoro pakt atlantycki podobają się „generałowi” Franco i generałowi De Gaulle —

coż dziwnego, iż nie odpowiada on w zupełności naszym pracującym Europę za-

chodniej całego świata? W Norwegii podczas obrad parlamentu doszło do burzliwych manifestacji przeciwko polityce rządu, akceptującej warunki paktu. Manifestacje we Włoszech przybierają coraz bardziej zdecydowany i gwałtowny charakter. Burzliwie protestowali marynarze brytyjscy i górnicy belgijscy. W Włochach opinia publiczna do maga się ludowego referendum, w którym narody wypo wiedziałyby się w sprawie paktu.

A właściwie takie referendum trwa. Jest nim akcja Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się w kwietniu w Paryżu. Ponad 300 milionów ludzi z całego świata, zrzeszonych w różnych organizacjach, zgłosiło w nim swój udział. We wszystkich krajach powstają komitety organizacyjne, mające dokonać wyboru delegatów na ten Kongres. Ostatnio powstały one w Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Szwecji, Niemczech, Polsce, Włoszech, Meksyku, Francji, Stanach Zjednoczonych, Australii, Czechach, na Węgrzech i na Kubie.

Wbrew woli garstki szaleńców i zbrodniarzy miliony prostych ludzi zaczynają dziś kierować historią.

To i owo

Leon Pasternak

Upiór Biur

Wchodzę do biura. Siedzi Bóstwo, przed nią herbatka, ciastko, lusterko, iryzurka — chmurka, oczka śliczne, biederka ero-dynamiczne, stópka obuta zgrabnie w zamszyk — wprost elegancji szczyt i sam szczyt

Widać, przeszkadzam memu Bóstwu, snadź nie przypadłem mu do gustu, bowiem unosząc gniewnie brewki, poprawia na pocioszczkach szewki i ułożywszy buzię w klup ogląda mnie od głów(?) do stóp.

Późna z niechętniej Bóstwa miny, że źle wypadły oględziny, albowiem nagle czymś zajęta, (wciąż polewując paznokciami), wychodzi ciągnąc smugę perfum — ja też wychodzę, ale z nerw. (Tum się aż w język ugryzł, wierzta, tak chciało mi się Bóstwo zbesztać... Raczyla wrócić.

Jakaś postać

co od miesiąc już ma dostać stempelek jakiś... gna do Bóstwa A Bóstwo ściga wściekle usta i myli sprawę... nie pamięta... bo łepić gnębić chce petenta i robić wstępy i trudności i wciąż się pieni, piekli, złości...

Czemu się złości, ma pindulo? Czy nie podoba ci się biuro? Popracuj w tkalni, przy warsztacie, w kopalni, lub przy automacie, poprobuś schylać-no się ciągle, na rączkach guzy mięs i bąble, poprobuś głowę — tam — zawracać! A kiedy poznasz co to praca...

...a kiedy pojdziesz, główko pusta, że niepotrzebne w biurach Bóstwa, że nie z kaprysu lub zabawy załatwiasz codziennie nasze sprawy — wtedy przestanie może straszyć potworne Bóstwo w biurach naszych i zniknie — dżuma — grypa — mór społeczna kłeska — upiór biur!

Co się dzieje w „Centrostali”?

Czas skończyć z marnotrawstwem i nieporządkiem

Ekspozytura „Centrostali” w Łodzi zajmuje się dystrybucją wyrobów żelaznych, stalowych i metali kolorowych, jak miedź, mosiądz, cyna itd.

W ub. roku sprzedaż wyrobów żelaznych i innych spoczywała prawie wyłącznie w ręku dyrektora placówki. Na bywami mogły być przedsięwzięcia państwowe i spółdzielcze, jak i instytucje prywatne. Korzystali na tym oczywiście ci ostatni, wykupując towary bardziej poszukiwane na rynku, gdyż to dawało im większy zysk i możliwość spekulacji. Ten „raj” został jednak w bieżącym roku częściowo zlikwidowany, bowiem Centrala Handlowa w Katowicach, której podlega łódzka ekspozytura, wpro wadziła w stosunku do kupiectwa prywatnego pewne ograniczenia sprzedaży.

Jednak przy obecnym chaosie organizacyjnym w „Centrostali” całkowite zlikwidowanie „raju” dla kupców prywatnych jest na razie niemożliwe.

Bo jakże można wiedzieć, co się ma na sprzedaż, kiedy w kartotece ilościowej i war-

tościowej towarów nie mogła się orientować nawet urzędniczka, która ją prowadziła? Zwolnienie niesumiennej pracownicy nastąpiło dopiero nie dawno. Dotychczas bronił jej sam dyrektor.

A dyrektor placówki ob. Gorczycki nie pozwala nikomu mieszać się do „swoich” spraw. Nawet referenta socjalnego, którym jest tow. Rzetelska, nie powiadomił, ja kim budżetem może dysponować na akcję socjalną. Wynik tego nie może być wątpliwy dla nikogo. Referat socjalny pracuje w oparciu o... powietrze.

Oczywiście, przy takim ustosunkowaniu się do pracy ze strony dyrektora trudno mówić o jakimś współdziałaniu z Radą Zakładową czy organizacją partyjną. W tym wypadku zresztą wina leży nie tylko po stronie dyrektora. Koło partyjne „Centrostali” liczy 13 członków. Nie ma jednak w protokołach żoła śladów, aby interesowało się ono głębiej działalnością swej instytucji.

Dla postawy dyrektora charakterystyczny jest stosunek do sprawy oszczędności. Na naradzie oszczędnościowej dyrektor oznajmił pracownikom, że może zaoszczędzić w bieżącym roku 100 — 120 tysięcy zł na materiałach biurowych, racjonalnym wykorzystaniu oświetlenia i ograniczeniu wyjazdów służbowych autem. Pracownicy zobowiązali się podnieść wydajność i przychodzić punktualnie do pracy. Na tym zebraniu się skończy-

łać dyrektor nie pomyślał. O istotnych źródłach oszczędności nie przyszło, że za deklarowanie 100 czy 120 tysięcy złotych oszczędności przy 600 milionach złotych rocznego obrotu wygląda na kpiny z uchwał Krajowej Rady Oszczędnościowej.

Nie lepiej dzieje się też w magazynie „Centrostali”, mieszczącym się na 11-go Listopada 107.

W 1947 roku nadeszły do Łodzi 2 wagony nierdzawej blachy cynkowej. Nie wiadomo czy to była „zasługa”, że ułożono ją bez odpowiedniego zabezpieczenia w wilgotnym miejscu i carv ładunek uległ zniszczeniu. Drogo-cenna ta blacha obecnie nie nadaje się już do użytku. Dziś ślad jej nie kupi, mimo, że rok temu byłaby rozchwytana w ciągu jednego dnia. Ale wtedy dyrekcja łódzkiej placówki nie chciała jej sprzedać.

Na podobny los czeka widocznie siedem wagonów blachy żelaznej, która też od dłuższego czasu leży w magazynie i rdza zaczyna już ją zżerać.

Od dwóch lat proszą robotnicy dyrekcję o urządzenie prymitywnej bodaj umywalni. Wychodzą bowiem z pracy tak zakurzeni i zamoczeni, że nie są wpuszczani do tramwaju, w obawie, aby nie zabrudzili innych pasażerów. Robotnicy nie mają też gdzie się przebrać, ani gdzie zjeść obiad w razie niepogody. Prośby ich osiagają tylko jeden skutek. Dyrektor przyrzeka. Przyrzeka już od dwóch lat.

Takie stosunki w 4 lata po wojnie są niedopuszczalne. Centrala Żelaza i Stali w Katowicach, której podlega „Centrostal” oraz inne władze, muszą jak najprędzej zainteresować się systemem pracy swojej łódzkiej ekspozytury i tej dyrekcji.

Zwracamy na tę sprawę uwagę naszemu bratniemu organowi — „Trybunie Robotniczej” i prosimy o zainteresowanie się, jak katowicka centrala odniesie się do naszego go sygnału.

J. Janicki
korespondent fabryczny
PZPB i W nr 22

S. Lesman

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Poznajemy się i współpracujemy ze sobą My odwiedzamy chłopów a chłopci nas

W ubiegłą niedzielę brygada z naszych zakładów (Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych, zakład nr 2 w Łodzi — dawniej Weigt), w składzie 8-u osób przybyła do wsi Dobra, w gminie Dobra. Z tą wsią samopomocową nawiązaliśmy kontakt jeszcze w lutym bieżącego roku, o czym już pisaliśmy.

Również w tej niedzielę, podobnie jak dotychczas, chłopci przyjeżdżali nas bardzo serdecznie — naprawdę z otwartymi rękami. Naprawialiśmy kieraty, s'ecz karnie i plugi. Udało się nam też wreszcie, o co już staraliśmy się od pierwszej chwili, urządzić na miejscu przy ośrodku maszynowym warsztat kowalsko-slusarski. Stwarza to większe możliwości sprawnego wykonania remontów i zwiększenia wydajności napraw. Kierownik ośrodka pomagał nam

przy organizowaniu warsztatu. Chłopi cieszą się teraz, że w wsi jest już stały warsztat, do którego będą dostarczać maszyny, wymagające naprawy.

W przyjacielskiej pogawędce z mieszkańcami wsi Dobra zaprosiliśmy ich na najbliższą sobotę do naszej fabryki, aby zobaczyli, jak pracujemy obecnie w naszych własnych warsztatach, a nie tak, jak przed wojną dla kapitalisty, żeby zoba-

czyli nasze urządzenia socjalne — żłobki, przedszkola, których przed wojną nigdy nie mieliśmy.

Oczekujemy teraz chłopów z Dobrej. Postaramy się pokazać im nasze miasto i nasze osiągnięcia.

Franciszek Woźniak
kierownik brygady łączności
ze wsi Dobra
przy Zakładach Metalowych nr 2

Załoga PZPB Nr 16 walczy o pierwszeństwo wśród fabryk bawełnianych 135 mil. zł. oszczędności - oto nowy nasz wkład do Skarbu Państwa

Przy szczerze wypełnionej sali PZPB Nr 16 odbyło się ogólne zebranie załogi, poświęcone przedterminowemu wykonaniu planu trzyletniego oraz zagadnieniom oszczędności. Mówcy, którzy kolejno zabierali głos, wyrażali głębokie przekonanie, że załoga PZPB Nr 16 dźwierzć będzie w dalszym ciągu palnę pierwszeństwa w przemyśle bawełnianym i zobowiązywała się do osiągnięcia wykraczających daleko poza ramy planu. Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której podjęte zostały zobowiązania.

Rezolucja brzmi, jak następuje:
„Dwutysięczna załoga PZPB Nr 16, w oparciu o zobowiązania oddziałów, zobowiązuje się rozszerzyć plan oszczędnościowy dyrekcyj w ten sposób, żeby zaoszczędzić nie 100

milionów zł, a 135 milionów złotych”.

W tejże rezolucji szpularnia zobowiązuje się wykonać plan roczny na dzień dziesiątego listopada, a do końca roku dać dodatkowo 10.800.000 sztuk szpulek dwustometrowych, co stanowić będzie wartość równąjąca się 136.844.000 złotych.

Rezolucja została podjęta jednomyślnie.

S. Zielińska
Korespondent fabryczny
PZPB Nr 16

28 listopada wykonamy nasz plan 80 milionów złotych przysporzymy Państwu

Na fabrycznym zebraniu załogi, w dniu 30 marca poruszono szeroko zagadnienie oszczędności i przedterminowego wykonania planu. Załoga po długiej dyskusji postanowiła podnieść przedstawiłony przez dyrekcję plan oszczędnościowy z 78.577.196 na 80.148.740 zł. Odnośnie planu produkcyjnego postanowiono wykonać go na dzień pierwszy grudnia.

Huczynymi okłaskami przyjęto zobowiązanie przedk, które oświadczyli, że wykonają plan

już 28 listopada. Przyrzekli o, że zabrają się do pracy z całym zapałem, że pracować będą oszczędnie, niż dotychczas i produkować przedzę najwyższej jakości.

W dalszej dyskusji poszcze-

Otwarcie nowej świetlicy dla dorosłych

Z dniem 1 bm. uruchomiona została przy ulicy Rzgowskiej 33 publiczna biblioteka dla dorosłych, która czynna jest w dni powszednie w godz. od 11 do 18-ej. Biblioteka (wypożyczalnia i czytelnia na miejscu) posiada książki ze wszystkich dziedzin, ze szczególnym uwzględnieniem literatury marksistowskiej. W tej chwili oddano do użytku 1500 tomów. Księgozbiór będzie stale zwiększany i ma objąć kilkanaście tysięcy egzemplarzy.

PROMYK



Kochany Promyku!
Ponieważ chcę, abyś był moim przyjacielem, muszę Ci się przedstawić, a potem to już chyba będziemy się bardzo lubili.

Jestem młodą harcerką w jednej z drużyn łódzkich. Ale chyba więcej powie Ci o mnie i o naszej drużynie nasza praca, o której mam zamiar Ci pisać. Nas w drużynie powstał w lutym teatrzyk kukielki dla dzieci. Ponieważ cały nasz zastęp bardzo się interesował nim, zapisałyśmy się do zespołu kukielkarskiego.

Mówię Ci, Promyku kochany, ile tam bywa radości. A najbardziej chyba przy robieniu główek do kukielki. Najpierw robiliśmy papkę z papieru, a potem lepiłyśmy główki. Nie masz pojęcia Promyku, jakie to było miłe! Bierzesz kulę papieru, tu dolepiasz, tu umiejesz i główka jak żywa.

A potem to te główki malowałyśmy: brwi, oczy, nos i usta. Gdy już kukielki miały głowy, robiliśmy tułowia, nogi i ręce. To już nie było takie ciekawe, bo wszyscy straszyliśmy jednakowo. Ale najprzyjemniejsze to było ubieranie lalek. Teraz już gotowe, czekają na przedstawienie. Wyobraź sobie, kochany Promyku, będą grały w naszym teatrzyku. Wystawiamy sztukę „Od Beskidów do Bałtyku”. Wiesz co! Strasznie się boję, bo to

moja pierwsza rola, nie wiem czy mi się uda, ale chyba będzie dobrze. Mam teraz próby samych artystów, a gdy nauczymy się już dobrze grać, będziemy miały próby z kukielkami. Wiesz co, Promyku?! Gdy tylko będzie przedstawienie, to Ci przyślę zdjęcia fotograficzne z naszej sztuczki. Dobrze? Ale, zapomniałam Ci napisać, jak się nasz teatrzyk nazywa. I z tym to miałyśmy kłopot. Ale poradziłyśmy sobie. Urządziłyśmy konkurs na nazwę teatrzyku. — Wygrała jedna z druhen, która podała nazwę „Skrzat”. Ładnie, co? My ułożyliśmy piosenkę dla „Skrzata”:

„Jestem skrzat mały skrzat, wiodę dzieci w bajek świat.

Znam ja bajek 100 tysięcy, może mniej a może więcej.

Jestem zuch, jestem chwat, bajki prawie zawsze rad”.

Gdybyś Promyku chciał coś więcej o kukielkach się dowiedzieć, to Ci chętnie napiszę.

Zasylam Ci pozdrowienia ode mnie i całego naszego zastępu.

Elżbieta Krzemińska
z Ł. Ł. Z. D. H.

Miła Elżko!

Cieszę się niezmiernie z Twojego listu i Waszego „Skrzata”. Niecierpliwie oczekuję premiery „Od Beskidów do Bałtyku”, zdjęć

i dalszych listów. Wasza piosenka bardzo mi się podobała. Dziękuję za pozdrowienia i życze Wam owocnej pracy z kukielkowym ludkiem.
REDAKTOR



Zastęp „Zubrów” zebrał się w rogu boiska szkolnego. Było to ulubione miejsce chłopców, gdzie zbierali się na ważne narady. Tym razem narada była bardzo burzliwa. Wszyscy naraz mówili i wymachiwali rękami. Gwar robił się nieopisany. Chłopcy uciszyli się dopiero, gdy zastępowy Heniek wskoczył na stół desek leżących pod parkanem i krzyknął — Dość tego gadania, tu musimy się najpierw zastanowić, a potem pokolei podzielimy się siołkami ucągni!

Dobrze ci tak mówić — odzwał się Stasiuś — kiedy my tu już od pół godziny radzimy i nic — i machnął zniechęcony ręką, jakby chciał powiedzieć: — Do niczego nasze łepetyny. Sam byś coś wynisił, a nie uczył innych — dopowiedział Wojtek.

„Zubry” porozmawiali się z zachmurzonymi minami na stosie desek, sapiąc przy tym z wysiłku i zdenerwowania.

A wiecie moi drodzy co tak wyprowadziło z równowagi cały zastęp „Zubrów”? — Niewielka karteczka, którą otrzymał zastępowy Heniek od drugiego zastępu „Jelenie”. „Jelenie” wzywały „Zubry” do współzawodnictwa pracy w drużynie między zastępami. Oto zastęp „Jelenie” donosił, że jego członkowie zaopiekowali się domkami dla ptaków, które wiosną wracają do Polski. Wyczyścili i poprawili już 12 domków! A teraz wzywają zastęp „Zubrów”, aby ten również jakąś pracę zespołową wyróżnił się w pracy zastępów w drużynie. — Oni, to znaczy zastęp „Jelenie” — już przygotowują nową pracę w ramach współzawodnictwa między zastępami. Drużynowy postanowił punktować wyniki współzawodnictwa zastępów.

I oto macie wyjaśnione zdenerwowanie i podniecenie zastępu „Zubrów”. „Jelenie” wyprzedziły ich w współzawodnictwie, a oni w żaden sposób nie wiedzą jaką pracę dla zastępu znaleźć, by zdobyła uznanie innych zastępów i przyniosła im jak najwięcej punktów w tabeli współzawodnictwa między zastępami, którą prowadzi drużynowy.

A może Wy poradzicie „Zubrom”? Napiszcie do „Promyka”, jakie macie pomysły, czy w Waszej drużynie zastępy też współzawodniczą między sobą? Czy spełniają najlepiej powierzone im zadania by uzyskać tytuł pierwszego zastępu w drużynie?

zato jest Wam chyba przyjemnie, że doceniono pracę i zasługi Waszej nauczycielki. Mnie także podoba się książka o Leninie i często do niej zaglądam.

Ciekaw jestem nowej gazetki ściennej VI klasy szkoły RTFD. w Pabianicach. — Niedługo „Promyk” urządzi konkurs na najlepszą szkolną gazetkę ściennej — Może i Wasza gazetka zwycięży w konkursie.

Kochany Promyczku!

W naszej klasie istnieje „Kółko Pomocy Koleżeńskiej” którego zadaniem jest pomagać w nauce koleżankom i kolegom którzy mają trudności.

Nasza Kochana Pani Wychowawczyni bardzo się cieszy z istnienia koleżeńskiego kółka, bo w notisie coraz mniej jest dwoj. „Promyczku, czy możesz mi napisać, czy prowadzi jeszcze kto z Osorkowa korespondencję z Tobą? „Promyczku” czy można zwrócić się do Ciebie prosząc o radę, gdyż nie wiem, bo nie mam takich szczerych przyjaciół jak Ty przed którymi mogłabym się zwierzyć z mego smutku. Na tym kończę mój list pozdraciam całą Redakcję „Promyka” oraz korespondentów dla mnie nie znanych.

Proszę o szybką odpowiedź
Hala Bejdowska

Droga Hala.

Promyk Cię przeprasza za to, że wyjątkowo długo musiałaś czekać na odpowiedź. Wiadomość o Kółku Pomocy Koleżeńskiej jest ciekawa i pouczająca dla szkół, które takich kół jeszcze nie mają. Z listu Twego wynika, że czujesz się osamotniona. Czy na terenie Twojej szkoły istnieje organizacja młodzieżowo-dziecięca — Związek Harcerstwa Polskiego, którego cele i zadania są bliskie każdej myślącej i szlachetnej jednostce wśród młodych chłopców i dziewcząt? Życie Twoje byłoby pełniejsze, gdy byś należała do takiej organizacji. Zawsze Halaś, możesz się zwrócić do Promyka o radę, zawierzyć mu swoje smutki, pogadać szczerze, jak z przyjacielem.

Oto adresy korespondentów „Promyka”, którzy mieszkają w Osorkowie: Różalska Zofia, Raj Teresa, Pałczyńska Basia, Średnia 10. Błaszczyk Marysia Średnia 5, Fluderski W. Średnia 24a, Kowalski Wiesław Podlesna 10, Grabarczyk Józef — bez numeru i ulicy. WESOŁEMU LOTNIKOWI. Gratuluję Twemu ojcu, który przyczynił się do przedterminowego wykonania



General Zarzycki przemawia do harcerzy

Maszerujemy razem



W piękny, wiosenny dzień 27 marca br. w parku heleńskim zgromadziły się w zwartych szeregach organizacje ZMP, Harcerstwo i S. P.

Młodzież łódzka na zakończenie Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zorganizowała wspaniałą i potężną manifestację na rzecz pokoju i jednności młodzieży całego świata.

Z pewnością wszyscy wzięli udział w naszej manifestacji i olbrzymim pochodzie młodzieży przez miasto. Zetempowcy, harcerze i es-powcy pięknie maszerowali razem, ramię przy ramieniu. Nad nami łopotały rozwinięte sztandary, przeżyły się wyciągnięte transparen-

ty, a serca nasze uderzały wspólnie, w takt jednej, potężnej pieśni — pieśni wolności i braterstwa młodzieży całego świata. Wspólnie i pięknie, z radością i zapałem maszerowaliśmy w czasie niedzielnej manifestacji. Tak samo idziemy naprzód, razem z całą młodzieżą demokratyczną, drogą postępu i walki o sprawiedliwość społeczną i ustrój socjalistyczny. Chcemy, by młodzież Grecji, Hiszpanii, Indonezji, Chin i innych krajów cierpiących ucisk rządów kapitalistycznych, odzyskała u-

pragnioną wolność, mogła uczyć się pracować i bawić, tak, jak my. Chcemy, by w ich krajach zapanowała równość i sprawiedliwość społeczna.



Dzieci piszą do Promyka

DROGI PROMYKU!

Nie wyobrażasz sobie pewno „Promyku”, jak wielką przyjemność sprawiła mi książka pt.: „O Leninie”, którą mi przysłałeś jako nagrodę za 1-szy konkurs. Wiele dowiedziałem się z tej ciekawej i mądrej książki. Dowiedziałem się z niej o życiu i pracy wielkiego wodza i działacza robotniczego Włodzimierza Lenina, o tym jak Lenin budował socjalizm i jak o niego walczył, jak pomagał biedakom dając im pracę, żywność, lub inventarz potrzebny w gospodarstwie.

Wiedziąc „Promyku” jaką mi wybrał książkę, ja zaś ci za nią bardzo dziękuję i cieszę się tym, że pamiętasz o swych młodych korespondentach.

Wieczór Mickiewiczowski udał się w naszej szkole doskonale. Uczniowie klas wyższych recytowali poszczególne utwory tego poety. Na wieczorze tym obecni byli też nasi rodzice, którzy z zaciekawieniem wysłuchali wierszy, muzyki, tańców i przemówienia. Tego wieczoru pożegnaliśmy z żalem w sercach naszą nauczycielkę i wychowawczynię, która odeszła od nas na stanowisko prezidenta miasta Pabianic.

Odtąd mamy już nowego wychowawcę. Pytasz Promyku, kto mnie zastępuje w redagowaniu gazetki ściennej w Ksawerowie.

Otóż funkcję redaktora naczelnego pełni teraz uczeń Nowakowski Wiktor, który przedtem był moim zastępcą. W szkole R.T.P.D. dotychczas nie było klasowej ściennej gazetki. Obecny samorząd klasowy wysunął projekt wydawania takiej gazetki toteż niedługo na ścianie w naszej klasie ukaże się już „Ściennej klasowej Gazetka”.

Kończąc pozdracam całą Redakcję i pracowników „Promyka” i jego wszystkich korespondentów.

Janek Kochaniak

Drogi Janku,

Więc to o Waszej wychowawczyni pisała cała prasa, jako o pierwszej kobiecie w Polsce która została wybrana prezydentem miasta. Strata to dla Waszej szkoły, ale

Kronika Tomaszowa

Budujemy lepszą przyszłość naszego narodu

Zadania Związku Samopomocy Chłopskiej

w dziedzinie planowej przebudowy gospodarczej wsi polskiej

Przemówienie min. Dąb-Kocięła - wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCh



KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 5 kwietnia
1949 r.
Dziś: Wincentego

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Str. Pożarna — 51
Milioja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

K I N A

W sali R. D. K. w dalszym ciągu wyświetlany jest interesujący film produkcji czeskiej p.t. „Krankatit”.

KTO STAJE PRZED KOMISJĄ REJESTRACYJNĄ.

Dziś, we wtorek, dnia 5 kwietnia przed Wojskową Komisją Rejestracyjną stają mężczyźni, urodzeni w roku 1922, bez względu na ich stosunek do służby wojskowej i ustaloną kategorię zdolności z wyjątkiem absolwentów szkół wyższych i osób posiadających stopnie oficerskie.

Jutro, w środę, dnia 6 kwietnia — rozpoczyna się rejestracja rocznika 1921.

Przypominamy o obowiązku posiadania przy sobie wszelkich dokumentów i jednej fotografii, koniecznej dla wydania książeczki wojskowej.

W wyniku przejęcia władzy przez robotników i chłopów w Polsce dokonują się na każdym odcinku naszego życia gospodarczego i społecznego wielkie i trwałe przemiany.

W krótkim okresie czasu własną pracą, wysiłkiem i ofiarnym poświęceniem robotnika, chłopca i inteligenta pracującego i dzięki mądrej polityce władzy ludowej oraz pomocy bratniego Związku Radzieckiego, uzyskaliśmy wielkie wyniki w odbudowie kraju i w usuwaniu zniszczeń wojennych. Wśród ogromu pracy, związanej z odbudową kraju, wśród wielu zagadnień, jakie przed Polską Ludową stawiało szybko toczące się życie, nie potrafiliśmy się czasami ustrzec od niebezpieczeństwa naporu wrogich elementów, co spowodowało, że na czele niektórych placówek społecznych i samorządowych na wsi, stały elementy obce klasowo masom pracującym Polski.

Skutek był taki, że reprezentację wsi w niektórych Radach Narodowych i w Oddziałach Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości wiejskiej itp. objęli bogacze wiejscy.

W INTERESIE MAŁO I ŚREDNIOROLNYCH CHŁOPÓW

Było to niesłuszne, bo 90 proc. ludności wiejskiej — to chłopci małorolni i średnio rolni i tym przede wszystkim przysługiwało prawo reprezentowania ogółu mieszkańców wsi.

Ten stan rzeczy musiał być zmieniony. W roku zeszłym we wszystkich instytucjach takich, jak Związek Samopomocy Chłopskiej, w Radach Narodowych, w spól-

dzielczości wiejskiej, dokonano reorganizacji władz, których treścią było usunięcie bogaczy wiejskich z władz i organów tych instytucji i wprowadzenia na ich miejsce rzeczywistych reprezentantów wsi, tj. mało i średniorolnych chłopów.

Związek Samopomocy Chłopskiej jako Organizacja Chłopów, małorolnych i średniorolnych powołany jest do tego, aby kontrolować wszelkie przejawy życia gospodarczego na wsi i ten

obowiązek musi być jednym z naczelnych zadań ZSCh.

Podniesienie zamożności gospodarczej, a przede i kultury małych i średnich gospodarstw chłopskich, to jedno z najistotniejszych zadań Waszego Związku.

WAŻNE ZADANIA SPOŁECZNE

Jednym z takich konkretnych i aktualnych zadań, to podjęta przez Rząd akcja podniesienia hodowli przede wszystkim bydła i trzody chlewnej, środkami do realizacji tej akcji są: stałe i opłacalne ceny, obniżki w od datku gruntowym, zwiększo na opiekę weterynaryjną oraz pomoc w postaci kredytów na zakup inwentarza, paszy i melioracje.

Dziś, kiedy każdy robotnik w fabryce stara się o to, aby normę swej pracy jak najbardziej przekroczyć, nie może się znaleźć ani jeden chłop, który by nie starał się o powiększenie produkcji żywności, mleka lub innych artykułów żywnościowych, który by nie rozumiał, że akcja hodowlana jest nie tylko dla niego dobrodziejstwem, ale, że to również ważne zadanie społeczne, za którego należyte wykonanie każdy chłop — rolnik, honorem swoim wobec całego narodu odpowiada.

MASZYNY DLA WSI

Rozwijający się przemysł wprowadzi unowocześnienie rolnictwa, pozwoli na zmechanizowanie pracy w rolnictwie, a przez to jej ułatwienie i zwiększenie jej wydajności.

W końcu sześcioletniego planu wprowadzić będzie na wsi 60 tysięcy traktorów.

Pojawiają się nowe nieznanym wielu rolnikom naszym — maszyny rolnicze, kombajny, maszyny do sprzętu i pielęgnacji ziemiopłodów itp.

Równocześnie szeroko rozwija się spółdzielczość na wsi. Dziś jeszcze nie zdajemy sobie dokładnie sprawy z tego, jak wielkie znaczenie będą miały spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, w których wszystko będzie mógł chłop najkorzystniej sprzedać, a również najłatwiej nabyć. — One przybliżą wieś do miasta.

Do tych przemian na wsi potrzeba nam fachowców, jak: traktorzystów, monterów, mechaników, spółdzielców, buchalterów, agronomów itp. Tych dać musi przede wszystkim wieś. Wy i wasze dzieci musicie się kształcić.

NOWA FORMA GOSPODARKI

Do wzrastającej stale mechanizacji wsi dostosowana musi być nowa forma organizacji gospodarki na wsi, która jedynie gwarantuje podniesienie produkcji rolnej, a tym samym podniesienie dobrobytu chłopca.

I na tym odcinku wielkie są zadania Związku Samopomocy Chłopskiej. Zadania te, to nie tylko zastosowanie najbardziej właściwych form spółdzielczości produkcyjnej i umiejętne ich zrealizowanie w praktyce, a przede wszystkim wiadome i konsekwentne przerabianie tak głęboko tkwiącego w naturze wsi konserwatyizmu — tego hamulca każdego postępu.



Przechodzenie z gospodarki indywidualnej na zespółową będzie się u nas odbywało powoli i tylko dobrowolnie, w miarę narastania świadomości wśród chłopów o jej wyższości nad gospodarką indywidualną i w miarę wzrostu produkcji traktorów i maszyn rolniczych.

OBNIŻYĆ KOSZTY PRODUKCJI

Chcąc przyspieszyć likwidację zacofania gospodarczego wsi musimy nie tylko dążyć do podniesienia produkcji rolnej, ale również do wydatnego obniżenia jej kosztów, aby w ten sposób zaoszczędzone sumy zostały na przyspieszenie ogromnych inwestycji, jakich wymaga nasze rolnictwo. Jednym słowem musimy oszczędzać, a możliwości uzyskania oszczędności w rolnictwie są ogromne, a ich wartość sięgać może wielu dziesiątków miliardów złotych rocznie.

Oszczędzać to nie znaczy jednak zaciskać pasa, jak to mawiano nam przed wojną — przeciwnie, oszczędzać to znaczy walczyć z marnotrawstwem po to, aby właśnie lepiej żyć, aby właśnie więcej inwestować.

Wchodzimy w okres w którym każda złotówka ma swoją wartość i znaczenie. Odbudowa kraju wymaga wielkiego wysiłku finansowego od całego narodu. Nie wolno, aby miliardy złotych przez beznadziejność i niedbalstwo były wdeptywane w błoto.

Czas najwyższy, aby zagadnienie oszczędności w rolnictwie jasno i twardo postawić, a do tego w pierwszym rzędzie powołany jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

POMOC PAŃSTWA

W swej działalności rolnictwo polskie i jego społeczna reprezentacja Związku Samopomocy Chłopskiej ma szerokie oparcie w polityce gospodarczej i finansowej Państwa.

Sama pomoc finansowa Rządu, na takie akcje jak: siewna, likwidacja odlogów, ośrodki maszynowe, melioracje, odbudowa wsi, pomoc dla gospodarstw osadniczych i parcelacyjnych, przebudowa ustroju rolnego, wyniosła w latach 1944—1948 — 96 miliardów złotych. Sumy te stale wzrastały i wraść będą w dalszym ciągu.

Dzisiejszy zjazd chłopów z całej Polski, poświęcony sprawom podniesienia gospodarczego i społecznego wsi jest tym widowym znakiem spokoju, w jakim budujemy lepszą przyszłość naszego narodu.

Skład Prezydium III Krajowego Zjazdu ZSCh

Ignar Stefan — Prezes Zarz. Gł. ZSCh., Bodalski Mieczysław — Sekretarz Gen. Z. Gł., Domański Konstanty — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh., Głowacki Piotr — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh., Schayer Waclaw — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh., Sokół Bolesław — Sekretarz Zarz. Gł. ZSCh., Pszczółkowski Edmund — Prezes C. H. czl. Prez. Z. Gł., Tarasiuk Benedykt — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh., Fedeki Stanisław — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh., Tabor Jan — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh. (Kraków), Tyborowski Józef — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh. (Warszawa), Janusz Stanisław — Pre-

zes Honor. Z. Gł. ZSCh. (Warszawa), Chełchowski Hilary — Członek Zarz. Gł. ZSCh. (Warszawa), Lechowa Bronisława — Prezes Grom. ZSCh. gr. Mierosza, pow. Walbrzych, Wasowski Kazimierz — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Białystok, Ruciński Mikołaj — Przd. pracy w roln., Sulęcín, Król Franciszek — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Bydgoszcz, Ciupa Franciszek — Przd. pracy w roln., gm. Zakrzówek, pow. Radomsko, Gajewski Czesław — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Gdańsk, Frydrych Stanisław — Przd. pracy w roln., gm. Grójec, pow. Łódź, Głębek Lzydor — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Katowice, Wierzbicki Leon — Przd. pracy w roln., gm. Paszowice, pow. Jawor, Piwowarski Lucjan — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Kielce, Oborski Józef — Przd. pracy w roln., gr. Szezwawie, pow. Świebodzin, Kozioł Stanisław — Prezes ZSCh. Z. O. W. — Kraków, Biduś Franciszek — Przd. pracy w roln., gr. Podole, pow. Mielec, Dochnik Józef — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Lublin, Mazur Aniela — Przd. pracy w roln., gm. Racla wiec, pow. Nisko, Chabura Wincenty — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Łódź, Pietrzyk Stefan — Przd. pracy w roln., gm. Dobie sławiec, pow. Pińczów, Błażewski Mieczysław — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Olsztyn, Smuła Anna — Przd. pracy w roln., gm. Chotel, pow. Pińczów, Bączek Franciszek — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Poznań, Cichoń Franciszek — Przd. pracy w roln., gm. Ręczno, Korga Leon — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Rzeszów, Ciżła Wincenty — Prezes Z. O. W. ZSCh. — San domierz, Kukulski Leon — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Szczecin, Dorna Andrzej — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Leszno, Radomski Grzegorz — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Warszawa, Krukowski Bolesław — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Augustów, Sądziak Jan — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Wrocław, Wieloch Krystyna — gm. Pławno, pow. Radomsko, Hanko Maria — wiceprezes Z. O. W. ZSCh. — Katowice, Barylak Helena — wiceprezes Z. O. W. ZSCh. — Szprotawa, świetlik Piotr — wiceprezes Z. O. W. ZSCh. — Rudna Wanda — Insp. Z. O. W. ZSCh. — Kraków, Karcz Józef — Hochołów, pow. Nowy Targ, Adamowski Józef — Stanionki — Bochnia, Marczyńska Stanisława — Parczew — Sieradz, Bekawek Apolonia — Dąbrówka — p. Pisz i Wajman Longin — Katowice — gr. Godula.

Mięsa jest dostateczna ilość

Aparat skupu i zaopatrzenia zdał egzamin

Ostatnio tak jak i w innych większych ośrodkach napotykalismy w Tomaszowie na pewne trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso.

Wiele pisano już o przyczynach tego przejściowego stanu. Toteż nie powtarzając ich, stwierdzamy, iż sytuacja z każdym tygodniem ulegała poprawie i w ostatnim tygodniu zaopatrzenie miasta było zadowalające.

Oczywista, wieczni mal-kontenci i wiecznie niezadowoleni uśmiechną się może niedowierzająco, toteż możemy im oświadczyć, że w marcu ubój żywca w rzeźni tomaszowskiej był większy, niż w jakimkolwiek innym miesiącu w okresie od zakończenia wojny.

Toteż nasza wizyta sobotnia w rzeźni, w której bito właśnie kilkanaście sztuk trzody — utwierdziła nas jedynie w przekonaniu, iż reorganizacja handlu trzodą i bydłem, która przeprowadzona została w ostatnich dwóch miesiącach, a która skup żywca scentralizowała w oparciu o Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej i Centralę Mięsną — w zdecydowany sposób uzdrowiła stosunki na rynku mięsnym.

W ubiegłym miesiącu została uruchomiona i na terenie Tomaszowa podhurtownia Centrali Mięsnej, która zaopatruje w mięso nasze miasto. Po początkowych trudnościach i niedomaganiach obecnie tok pracy podhurtowni wkrótce na realne i pożądanym torze.

Oczywiście i w tej chwili są pewne mankamenty. Podhurtownia nie posiada własnego pomieszczenia na biuro i gnieździ się w pokoiku na terenie rzeźni i tu konieczna jest szybka pomoc ze strony Zarządu Miejskiego. Sprawa spędu trzody i bydła na targowisku przy rzeźni do tej chwili nie znalazła swe-

go rozwiązania, chociaż Powiatowy Związek Spółdzielni Gminnych winien tę sprawę załatwić i uregulować. — Mimo zaleceń Komisji Społecznej — jeszcze do dnia 1 kwietnia podhurtownia prowadzona przez właścicieli sklepów rzeźniczych obrót gotówkowy i dopiero obecnie ma zamiar ten niezdrowo objaw zlikwidować. Co innego, że kierownik tłumaczy to dziwnym stanowiskiem rzeźników, którzy nie chcą otworzyć własnych kont bankowych, ale z pewnością kont ta sobie otworzą, gdy nie

otrzymają towaru za gotówkę.

Tych kilka momentów nie może jednak przesłonić nam faktu najbardziej zasadniczego: organizacja handlu i zaopatrzenia miasta w mięso zdała swój egzamin. — Obecnie jedynie od dalszych wyników skupu i kontraktowania, jakie prowadzi Gmina Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej — uzależniona jest sprawa dalszej poprawy na rynku mięsnym, którego stan w tej chwili, co raz jeszcze podkreślamy, już jest zadowalający.

Dbajmy o stan sanitarny miasta

Co robią administratorzy Zarządu Miejskiego?

Jedną z bolączek naszego miasta, które nie posiada ani kanalizacji ani wodociągów, jest jego stan sanitarny.

Nie znaczy to, oczywiście, że musimy mieszkając i żyć w warunkach anty-sanitarnych, że nie potrzebujemy nie tylko nic robić by je naprawić ale pogarszać je jeszcze.

A niestety — z naszej winy, a przynajmniej z winy tych, którzy powołani są do przestrzegania pewnych obowiązków przepisów, sytuacja na tym odcinku pozostawia wiele do życzenia.

Wiele budynków w Tomaszowie po wojnie przeszło pod Zarząd Wydziału Nieruchomości przy Zarządzie Miejskim, który zatrudnia licznych pracowników, mających administrować poniekąd mieszkaniom czy porzuconymi nieruchomościami.

Niestety, administratorzy w poważnej części ograniczają się do ściągania czynszów komornianych, a troskę o posesje, o czystość i stan sanitarny posesji — pozostawiają dobrem wróżkom. — Ale jako, że dobre wróżki dawno już wszystkie wymar-

ły — nieruchomości pozostają w stanie nie godnym pozalowania ale wolałym o pomstę do nieba.

Typowym przykładem tego rodzaju administrowania jest ob. Kołodziejski, pod którego opieką znajduje się wiele nieruchomości w okolicy ulicy Tkackiej. Temu to już chyba nic nie pomoże prócz skreślenia go z listy administratorów.

Dobrze było by, gdyby Zarząd Nieruchomości zatroszczył się bardziej o budynki i posesje, którymi zarządza. Zatroszczył się o stan, w jakim się one znajdują, o czystość, o wygląd estetyczny, i zatroszczył się również i sprawdził, do czego ogranicza się praca administratorów a poza tym, czy zrobiono cokolwiek, by w domach, podległych Zarządowi Nieruchomości potworzyć Komitety Domowe, które były by znaczną pomocą w administrowaniu zabudowańami.

Bo nam wydaje się, że te budynki są rzeczywiście „porzucone” i zapomniane. I że dotychczasowy stan trzeba zmienić.

Wędrowka

po województwie PIOTRKÓW.

Młodzież Piotrkowa w coraz większym stopniu garnie się do współzawodnictwa pracy.

Na zebraniu Koła ZMP przy szwalni „Piotrkowian” postanowiono zorganizować młodzieżowe brygady współzawodnictwa pracy.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodnika”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16-ej i 19.15
głośna sztuka J. Szaniawskiego „DWA TEATRY” z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.
Dnia 6 i 7 b. m. passe partout nieważne.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
OSTATNIE TRZY DNI komedio - farsa E. Pietrowa „WYSPA POKOJU”. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

TEATR „OSA”
Traugutta 1 tel. 272-70
O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymśką.

CYRK NR. 2
codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedzielę 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.



ADRIA — „Paganini”
BAŁTYK — „Dulbars”
BAJKA — „Rudzielec”
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 14 „Radziecka Ukraina”
HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro”

MUZA — „Moja Siostra Eileen”
POLONIA — „Czwarty peryskop”

PRZEDWIOSNIE — „Serenada w Dolinie Słońca”
ROBOTNIK — „Aliszer Nawoli”
ROMA — „Trzeci Szturm”
Rekord — dla młodzieży „Zwycięcy Stepów”, dla dorosłych „Noc w Casablance”

STYLUSY — Iszy seans dla młodzieży „Dzieci Kpt. Granta” dla dorosł. „Curie — Skłodowska”
SWIT — „Biały Kiel”

TECZA — „Ję Pierwszy Bal”
TATRY — „Niecierpliwść Serca”
WISŁA — „Czwarty peryskop”

WŁOKNIARZ — „Ję Pierwszy Bal”
WOLNOŚĆ — „Volpone”
ZACHĘTA — „Nauczycielka bawi się”

Wyścig Praga-Warszawa

budzi coraz większe zainteresowanie nie tylko w Polsce ale w całej Europie

Dnia 5 kwietnia, a więc dzisiaj, upływa termin zgłoszeń drużyn zagranicznych do międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga-Warszawa. Organizatorzy mają już obecnie zapewniony udział kolarzy Czechosłowacji, Bulgarii, Rumunii, Węgier, Polski i Francuskiej Sportowej Federacji Zw. Zaw. (FSGT). Ponadto przewiduje się dalsze zgłoszenia reprezentacji robotniczych Danii, Finlandii, Norwegii, Włoch, Szwecji i Anglii.

Organizatorzy wyścigu zapewnią kolarzom tych państw, w których, ze względów klimatycznych przeprowadzenie treningów jest jeszcze niemożliwe, urządzenie 2-tygodniowych obozów treningowych w Polsce i Czechosłowacji. Drużyny narodowe Bulgarii, Rumunii i Węgier przygotowują się już do wyścigu na specjalnych obozach treningowych. Dnia 4 bm. rozpoczął się również obóz treningowy dla 28-miu najlepszych kolarzy czechosłowackich.

we zainteresowanie w całej Europie.

KONFERENCJA W PRADZE

W ramach dalszych przygotowań do wyścigu, odbyła się w Pradze konferencja polsko-czechosłowackiej komisji organizacyjnej wyścigu. W obradach wzięli również udział delegaci Československiej Obce Sokolskiej (COS) z miejscowości, przez które przebiega trasa wyścigu. Konferencję przewodniczył prezes COS — Pokorny. Ze strony Polski delegatami na konferencji byli: dyr. Herbst, red. Kłyszynski i prezes PZKol. — Gołębowski.

Łódzki Komitet Honorowy Wyścigu Praga-Warszawa

Prezydent m. Łodzi — Stawiski Eugeniusz.
Wojewoda Łódzki — Szymański Piotr.
I. Sekr. L. K. PZPR — Dworakowski Władysław.
II. Sekr. L. K. PZPR — Duniak Stanisław.
III. Sekr. Woj. Kom. PZPR — Sienkiewicz Witold.
Nacz. Red. „Głos Robotniczy” — Uzdowski Edward.
Dyr. Woj. Urz. Kult. Fiz. — Nonas Narcyzy.
Przew. Miejsk. Rady Narodowej — Andrzejak Edward.
Nacz. Woj. Urzędu Bezpiecz. — mjr. Mróz Zdzisław.
Kom. Miejsk. Milicji Obyw. — płk. Strzelczyk Tadeusz.
Kom. Wojew. Milicji Obyw. — płk. Ley Władysław.
Kom. Straży Pożarnej — ppłk. Kallnowski Adam.
Przew. OKZZ — Widawski Stanisław.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości połudn. 12.20 „Na swojską nutę” — gra Zespołu T. Kozłowskiego. 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 (Ł) Pogadanka inż. E. Gorzelaka pt. „Uprawa maku”. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Muzyka obiadowa. 15.10 (Ł) Skrzypce i wiolonczela (płyty). 15.30 „Jak zmierzono czas” — pogadanka dla dzieci. 15.50 Muzyka. 15.55 „Kobiety francuskie walczą o pokój i równouprawnienie” — pogadanka. 16.00 DZIENNIK POPOLUDNIOWY 16.15 „Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem” — audycja cykliczna dla młodzieży. 16.40 „Przebieg wydawnictw oświatowych”. 16.45 Koncert popularny. 17.30 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. 17.35 „Sylwetki polskich uczonych”. 17.45 Drugi dziennik popołudniowy. 18.00 „Lud będzie żył”. — montaż poetycki. 18.15 Glier — Kwartet smyczkowy Nr 4 w wyk. Kwartetu Polskiego Radia. 18.50 „Biblioteka geograficzna” — pogadanka. 19.00 Audycja dla wojska. 19.25 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej. 19.40 „Wszelchnia Radia” 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P.R. pod dyr. A. Reizera. 22.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P.R. 22.45 (Ł) Pogadanka mgr. S. Lewandowskiego pt. „Błędy przedy jedwabiu sztucznego oraz ich wpływ na dalszy przerób”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert żyweń. 0.14 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

wie zorganizował na terenie Polski trasę wyścigu wzorowo i, że prace są już na ukończeniu. Dla wzmożenia działalności komitetu czechosłowackiego, dokończono do niego z ramienia COS prezesa Pokornego. Delegaci COS z terenu omówili wszystkie sprawy organizacyjne i przyjeleli do wykonania w ściśle ustalonych terminach plany techniczne.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE W PRADZE

Na konferencji w Pradze stwierdzono, że wyścig Praga — Warszawa budzi wielkie zainteresowanie w całej Czechosłowacji. Komitet organizacyjny w Pradze otrzymuje z całego kraju depesze, w których różne organizacje proszą o zmianę trasy, w ten sposób, aby przebiegała ona przez ich tereny.

W ŁODZI PRACE W PEŁNYM TOKU

W Łodzi, prace w związku z przygotowaniem mety 7-go etapu i startu do 8-go są w pełnym toku. Dzisiaj specjalna komisja wyjechała na inspekcję trasy w kierunku Wrocławia, której zadaniem będzie zorganizowanie Komitetów Terenowych, witających kolarzy w większych miastach i miasteczkach naszego województwa, przez które prowadzić będzie trasa wyścigu.

Zeglarze, czeka was weryfikacja!

W związku z weryfikacją stopni żeglarskich Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi wzywa sekcje żeglarskie okręgu łódzkiego do stawienia się w WUKF (Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu) po odbiór kwestionariuszy weryfikacyjnych. Kwestionariusze należy odebrać do dnia 7 kwietnia 1949 roku w godz. 9 — 15.00.

Komunikat W-łu Sportowego Nr 31

1. Wydział Sportowy komunikuje, że indywidualne mistrzostwa seniorów Okręgu rozpoczną się w dniu 7 kwietnia r.b. o godzinie 18-ej w hali „Wimpy”. Ważenie i badanie lekarskie zawodników oraz losowanie odbędzie się w lokalu ZMP Włocławek przy ulicy Armii Czerwonej 103 o godzinie 16-ej.

2. Kluby: LKS Włocławek, Związkowiec Zryw, Energetyka, Tramwajarz i Bawelna zobowiązane są zgłosić po 4 zawodników juniorów w dniach 7, 8 i 9 kwietnia w hali Wi-My o godzinie 16-ej, pod rygorem zawieszenia kierownictwa sekcji. Waga i badanie jak w punkcie 1.

3. Proszę się punkt 2 komunikatu Wydziału Sportowego Nr 30: początek kary od dnia 13 marca 1949 roku, a nie jak podano 25 marca 49 roku.

Sekretarz (—) J. Szulcowski.
Przewodniczący (—) M. Tyl.

OGŁOSZENIA DROBNE

BEDNARZE potrzebni do beczek do masła Gdańska 184. 588-k

Uczmy młodzież

Bywalców naszych boisk sportowych uderzył niewątpliwie fakt, że najmniejsza wyrobienie widza sportowego wykazuje naszą młodzież w wieku 10—16 lat. Szczególnie daje się to zauważyć w piłce nożnej i boksie, na które to dyscypliny sportowe młodzież tłumnie uczęszcza. Większość niesfornych widzów, tych co to niszczą ogrodzenia, siatki, urządzenia, wpadają na boisko, nieprawie zajmują nie swoje miejsca, gwizdem bez żadnej potrzeby dają co chwila wyrazy swego niezadowolenia z orzeczeń sędziego — rekrutuje się z naszych najmłodszych entuzjastów sportu.

Właściwie to nie ma się czemu dziwić, bo problemem wychowania widza sportowego nikt się dotąd poważnie nie zajął. Organizatorzy imprez co najwyżej narzekają, że młodzież sprawia im najwięcej kłopotu i zwalają całą winę na szkołę i dom. A przecież — zastanówmy się — trudno wymagać, żeby one wzięły na się dodatkowe i bardzo specjalne zadanie wychowania widzów sportowej. Do tego naszym zdaniem, powołane są czynniki: organizatorzy imprez i dojrzała część (już wychowana) widzów.

Jak to można zrobić? Dorośli widzowie mogą wychowywać młodych widzów sportowych, przy pomocy dobrego przykładu i pouczeń. A tymczasem często obserwujemy, że dorośli nie dają dobrego przykładu własnym zachowaniem. Odnoszą się do młodzieży w sposób opryskliwy, albo — co jeszcze gorsze — usiłują brać stronę rzekomo krzywdzonych przez służbę porządkową chłopczków, którzy w wyjątkowo niekulturalny sposób zachowują się na boisku.

Organizatorzy imprez mogą wychowywać młodzież sportową przez stworzenie warunków do wzorowego przeprowadzenia imprezy, danie odpowiedniej ilości służby porządkowej i konsekwentne, przez dłuższy okres czasu 2—3 miesięcy, zwracanie uwagi na zachowanie się młodych widzów. Badykalna poprawa w zachowaniu się młodzieży może nastąpić bardzo szybko, tylko trzeba trochę dobrych chęci.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr 9

Podaje się do wiadomości, że: 1. unieważnia się wszystkie zawody o mistrzostwo Okręgu w Kl. A, B i C rozegrane przez KP Zjednoczone z uwagi na fuzję tego klubu z LKS Włocławek.

2. Wydział Gier i Dyscypliny na odbytym posiedzeniu w dn. 30.3.49 uwzględnił prośbę KS Włocławek Zgierz i zawiesił resztę kary zawodnikowi Lewandowskiemu Janowi na przeciąg sześciu miesięcy, t. j. do dn. 27 września r.b.

Przed wyścigiem P-W

Na »Bałtykach« pojedą nasi kolarze

Państwowa Fabryka Rowarów w Wirku na Górnym Śląsku przystąpiła do produkcji rowerów wyścigowych „Bałtyk”. Wyprodukowano już pierwszą serię rowerów tego typu. Według opinii fachowców, rowery te nie ustępują najlepszym markom z granicznym, od których są znacząco tańsze.

W najbliższych dniach kolarze polscy, przebywający na obozie kondycyjnym przed wyścigiem P — W, otrzymają już nowe rowery „Bałtyk”.

Dziury aptek

W dniu dzisiejszym dziurują następujące apteki: Piotrkowska 95 - Bartoszewski, Rokicińska 53 - Czyski, Zgierska 63 - Dancera, Pl. Wolności 2 - Rowińska-Koprowska, Nowotki 91 - Staniewicz, Rzgowska 51 - Sinička.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 85, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Niedzielne wyniki

ZKK (Łódź) — LKS Włocławek 7 : 2 (2 : 1). Branki zdobyli: Koczewski i Deska po 2 oraz Kmin, Bzikot i Bilewicz. Włocławek (Zgierz — Spółnia 2 : 2

Dział korespondentów robotniczych i chłopów i gazet ściany: 218-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 158-81
Kolegium: 223-29
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50

Teodor Dreiser 85

Tragedia Amerykańska

— Stan Nowy Jork oskarża — zatrzymał się na tym słowie, jak gdyby chciał nadać mu najwyższe znaczenie, znaczenie padającego gromu — znajdującego się tu, na ławie oskarżonych — Clyda Griffithsa o popełnienie zbrodni morderstwa pierwszego stopnia. Oskarża go, że z całą świadomością, podstępnie, z okrucieństwem, przebiegle zamordował, a potem starał się ukryć przed światem ciało Roberta Alden, córki farmera, zamieszkałego od dawnych czasów w swej farmie niedaleko Biltz, w okręgu Mimico. Oskarża go — tu Clyde za radą Jephsona oparł się wygodnie na krześle i patrzył niewzruszenie w Masona, który też nie spuszczał zeń oczu — że tenże Clyde Griffiths, zanim popełnił zbrodnię, całym tygodniami przemyślał, w jaki sposób ją popełnić, i robił odpowiednie plany, by z zimną krwią, podstępnie, z całą premedytacją je wykonać. Oczekując sprawiedliwości, stan Nowy Jork przedstawia panom rzeczowe dowody, stwierdzające winę oskarżonego. Przedstawia fakty, i na tej podstawie panowie, nie zaś ja, wydacie wyrok.

Zatrzymał się znnowu i zmienił nieco pozycję, podczas gdy zaciekawione audytorium pochyliło się ciekawie naprzód, chłonąc uważnie każde słowo audytora. Mason odrzucił z czoła kędzierzawe włosy i mówił dalej:

— Panowie, nie trudno mi będzie odmalować typ dzieł cześć, którego życie zostało tak zbieszczeszczona, a ciało ukryte pod wodami Big Bittern. Liczyła zaledwie dwadzieścia wiosen. — Mason wiedział doskonale, że miała dwadzie-

ścia trzy i była starsza od Clyda. — Każdy, kto ją znał, nie mógł nic złego powiedzieć o jej charakterze. Nie znalazł się ani jeden świadek, który by miał przeciwne zdanie.

Prawie przed rokiem przybyła do Lycurgus, aby swą ciężką pracą pomógł rodzicom... Rozległ się płacz rodziców i rodzeństwa.

— Panowie — ciągnął dalej Mason i udatnie kreślił obraz życia Roberta od chwili, gdy opuściła dom rodzicielski, by zamieszkać z Gracją Marr. Wszystko szło dobrze, dopóki nie spotkała Clyda Griffithsa na Crum Lake. Wówczas porzuciła swych przyjaciół i opiekunów. Newtonów, poddając się całkowicie woli młodego Griffithsa. Zamieszkała samotnie, u obcych ludzi, ukrywając prawdę przed rodzicami, a w końcu uległa mu zupełnie, o czym wzmiankuje listy jej, pisane ostatnio z Biltz.

W ten sam drobiazgowy sposób opisał Clyda, jego bywanie w wyższych sferach w Lycurgus, piękną, bogatą pannę X, którą opanował, rozkochał w sobie i rozplomił do tego stopnia, że mógł śmiało liczyć na otrzymanie jej ręki, co wpłynęło oczywiście na zmianę uczuć ku dawnej kochance. Wówczas nie chcąc jej jawnie porzucić, obmyślił sposób pozbycia się jej.

— A teraz, panowie — podniósł głos nagle do tonu dramatycznego — muszę podkreślić niezmiernie charakterystyczny rys. Oto siedzi tu, między nami, ów Clyde Griffiths, Czyżby to był syn ludzi lekkomyślnych, próżniaczych, czy też zaulki miejskie na świat go wydały, a może jest to jeden z tych nieszczęsnych, którzy nie mieli sposobności zaznać słodczy domowego ogniska, uczciwego, skromnego życia? Czyżby był istotnie jednym z takich ludzi? O, nie! Przeciwnie! W jego żyłach płyniła ta sama krew, co i w żyłach człowieka, który obdarzył Lycurgus największymi, najbardziej twórczymi warsztatami kolarzy i koszul Griffiths et Co.

— Clyde Griffiths jest ubogi, to prawda, jednak nie uboższy od Roberta Alden, ona wcale zaś nie czuła się upokorzona swym ubóstwem. Rodzice jego w Kansas City, w Denver, przedtem w Chicago, Gran Rapids, Michigan, chociaż nie otrzymali święceń kapłańskich, głosili zasady wiary, prowadzili religijną misję. Są to ludzie, o ile mogli zebrać wiadomości, szczerze, prawdziwie religijni, koczujący prawą drogą życia. Ten jednak ich najstarszy syn, na którym powinny być najwięcej odbić się moralne ich zasady, wcześniej porzucił dom rodzicielski, żeby oddać się swobodniejszemu życiu. Otrzymał miejsce pikola w słynnym hotelu Green-Davidson.

Opowiadał dalej, jak Clyde nigdzie nie mógł dłużej zagrać miejsca, że dzięki lekkomyślnemu usposobieniu wolał włożyć się z miejsca na miejsce. Później otrzymał doskonałe, odpowiedzialne stanowisko szefa oddziału w wielkich warsztatach swego stryja i wkrótce zaczął bywać w kołach towarzyskich, gdzie bywał i jego krewni. Pensję miał tak dużą, że mógł wynająć sobie pokój w najpiękniejszej dzielnicy miasta, podczas gdy dziewczę, które zabił, mieszkało w nędznym pokoiku na ustronnej uliczce.

— Któż to jest ten młodzieniec? — pytał z pogardliwą miną. — Dziennikarze i obrońcy zważ go ciągle chłopcem. To nie jest wcale młody chłopiec, panowie, To dojrzały mężczyzna. Jest bardziej towarzysko i fizycznie rozwinięty, niż niejeden z was, panowie. Podróżował. W hotelach, klubach, towarzyskich sferach w Lycurgus miał ciągłą styczność z ludźmi wytwornymi, szanowanymi, inteligentnymi. Nawet dwa miesiące temu jeszcze, w chwili aresztowania, bawił między najwytworniejszymi ludźmi na eleganckim letnisku... Pamiętacie o tym! Umysł jego jest dojrzały, wcale nie chłopięcy! Jest doskonale rozwinięty i daje sobie radę wyborczy

D-036085